

JU
19 Nov
1/9366POLANDEXILE

Organization Abroad
Communist Espionage Of Exiles.

The Polish Population In Western
And Eastern Germany.

SOURCE MUNICH: No information available.

DATE OF OBSERVATION: Until September 1952.

X X X

POLSKA

Sprawa Polonii w Niemczech Zachodnich i BERLINIE.

Należy tu rozróżnić dwa zagadnienia:

1. sprawa Polonii na terenie Niemiec wschodnich,
2. sprawa Polonii na terenie Niemiec Zachodnich.

ad 1)

Polonie w Niemczech Wschodnich popierała Misja Wojskowa, do chwili utworzenia t.zw. Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (Zaznacza się, że Misja Wojskowa obejmowała kompetencyjnie cały BERLIN aż do chwili utworzenia t.zw. Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wtedy to w marcu 1950 powstała Misja Dyplomatyczna, ambasadorem której jest IZYDORCZYK.) Utrzymywano wtedy s kołę polską, polska organizacja sportowa "ryw. Członkowie związku odbywali periodycznie posiedzenia. Forsowano naturalnie wychowywanie Polonii w duchu komunistycznym. Dużą rolę grał wtedy w Polonii niejaki WAWRZYNEK, który pełnił w Wydziale Konsularnym Misji Wojskowej (rok 1949) funkcje kierownika działu oświatowego.) Poza tym udzielał się też aktywnie nauczyciel L. SNIĘWICZ. Z chwilą utworzenia się t.zw. NRD reżim warszawski zmienił całkowicie swe ustosunkowanie do Polonii w Niemczech Wschodnich. Polonie zaczęto likwidować. Robotę tę powierzono konsulowi GUKIENNIKOWI. Rozwiązano związek, zamknięto szkołę polską w BERLINIE, i dążono do spowodowania repatriacji członków Polonii do Kraju. Jaki cel polityczny przyswieceał likwidacji Polonii w Niemczech Wschodnich? Chodziło o to, ażeby na terenie Niemiec Wschodnich, z którymi Polska utrzymywała "przyjacielskie" stosunki nie tworzyć odrębnych grup narodowościowych, wrogo ustosunkowanych do komunizmu. Polonia bowiem Niemiec Wschodnich, z nielicznymi wyjątkami, o ierała się usilnie propagandzie komunistycznej. Sprawa Polonii w BERLINIE odżyła ponownie przy końcu roku 1951, o czym będzie mowa później.

(over)

ad 2)

Reżym warszawski przywiązywał dużą wagę do zdobycia i utrzymania swych wpływów wśród Polonii w Niemczech Zachodnich, szczególnie Polonii Westfalskiej. Niewątpliwie chodziło tu o utrzymanie forpoczt, któreby mogła przekazywać wiadomości z terenu Niemiec Zachodnich. Pierwotnie starano się ściągnąć członków Polonii do Kraju w myśl hasła "mamy Polskę robotniczą, skończyła się bieda, jest praca, wszyscy powracają do Kraju." Obiecywano Polonii złote góry. Polakom, którzy posiadali w Niemczech Zachodnich nieruchomości obiecywano, iż w Polsce uzyskają ekwiwalent na Ziemiach Zachodnich. Nie dostali niczego. Nieruchomościami ich zawiadują w Westfalii niejaki KUBIAK. Repatrianci piszą do Misji rozpaczliwe listy z prośbą o przesłanie im komornego, gdyż w Polsce giną z głodu. Niestety nie można dokonać żadnego transferu, ponieważ zabraniają tego niemiecko-zachodnie przepisy dewizowe.

Powracając do sprawy Polonii w Niemczech Zachodnich, należy zaznaczyć, iż Misja łożyła znaczne sumy pieniężne na propagandę komunistyczną. W Misji sprawę Polonii miała w swych rękach REJMENT Anna, II. sekretarz ambasady. Do ciałki likwidacji konsulatów szeroką akcję propagandowo-polonijną prowadził konsulat w DUESSELDORFIE i punkt w BOCHUM. Szczegółów całej akcji polonijnej informator nie zna, nie pracował bowiem w tym dziale.

Obecnie istnieją duże trudności w utrzymaniu kontaktu z Polonią w Niemczech Zachodnich. Część Polonii Westfalskiej ulega jeszcze wpływom reżimu warszawskiego. Silny zdaje się być ośrodek w BOCHUM, gdzie mieści się związek Polonii przy Klosterstrasse 6. Razdyduje tam t.zw. prezes PASZKOWIAK.

Sprawy Polonii westfalskiej w Misji Wojskowej Polskiej prowadzi obecnie SIEMEK. Misja próbuje ratować jeszcze co się da. W dniu 22 lipca wysłała delegację Polonii westfalskiej do WARSZAWY z PASZKOWIAKIEM na czele. Wyjechało razem 11 osób. Lista była starannie przesłana i musiała uzyskać zatwierdzenie WARSZAWY. Całość delegacji uzyskała zgodę na pobyt w Polsce do końca lipca. PASZKOWIAK przebywał w Polsce do połowy sierpnia. Cała delegacja zwiedzała wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe Polski. Wycieczkę towarzyszył radca MSZ REJMENT Anna.

(over)

Uprzednio wziankowałem, iż sprawa P^lonii w BERLINIE wschodnim odżyła ponownie, i to z następujących względów: Związek Polaków nie został po wojnie zgłoszony do rejestru sądowego - postanowił to wykorzystać Związek Polaków orientacji zachodniej z prezesem WESOŁOWSKIM i wszczął kroki celem zarejestrowania Związku. Był to ciós wymierzony w odłam, skuciający się jeszcze przy Misji Wojskowej i pretendujący do reprezentowania Związku Polaków w Niemczech. Misja wiedziała, że sądy w Niemczech Zachodnich nie zgodzą się na rejestrację Związku Polaków i próbowała zarejestrować Związek w BERLINIE Zachodnim lub Wschodnim. W tym celu reaktiwowała namiastkę Związku z "prezesem" OHENDALEM na czele. Czy rejestracja tego Związku w BERLINIE Zachodnim nastąpiła - nie wiadomo. Sam Związek w BERLINIE Wschodnim istnieje tylko na papierze. W budżecie Misji Dyplomatycznej przewidziana jest śmiesznie niska suma 400 Marek Ost na subwencjonowanie tego "Związku," łącznie z opłatą urzędującej sekretarki.

EVAL.COMMENT: About WAWRZYNIAK see Item 5649/52, about REJMENT or REJMONT Anna see Items 7899/51, 5206/52. Name of PASZKOWIAK was reported by another report. His and the delegation's journey to Poland UNCONFIRMED. Names of LESNIEWICZ and KUBIAK had never been mentioned before.

For the rest of this report no comments, as the situation of the large Polish settlements in Germany must be well known to competent quarters.